

Prezent na rozpoczęcie prezydencji, e-myto

23 czerwca 2011



Razem z rozpoczęciem polskiego przewodnictwa w Unii Europejskiej, dostaniemy od rządu Tuska swoisty prezent w postaci tzw. e- myta. Wprawdzie nowe opłaty za przejazd niektórymi autostradami, drogami ekspresowymi i drogami krajowymi dotyczą tylko samochodów ciężarowych powyżej 3,5 tony, autobusów i busów (także samochodów osobowych z przyczepami) ale koszty tej nowej opłaty poniesiemy my wszyscy.

Na razie opłaty dotyczą około 1,5 tys. km dróg ale docelowo obejmą one 2 tys. km autostrad, 5 tys. km dróg ekspresowych i 600 km dróg krajowych, co oznacza objęcie tym systemem większości dróg zbudowanych czy zmodernizowanych w ostatnich latach.

Jak wynika z obliczeń przeprowadzonych w Katedrze Ekonometrii i Statystyki Uniwersytetu w Toruniu średni koszt przejechania 1 km po drogach objętych tym nowym systemem przez samochód ciężarowy wzrośnie z 8 do 15 groszy czyli prawie dwukrotnie.

Jeszcze większe wrażenie robi porównanie dotychczasowych opłat

za przejazd samochodów ciężarowych (tzw. opłat winietowych) z e-mytem na konkretnych odcinkach dróg o objętych nowym systemem opłat. Przykładowo koszt przejazdu samochodem ciężarowym z Warszawy do Świecka wzrośnie z dotychczasowych 40 zł do 260 zł, a z Rzeszowa do Zgorzelca drogą A-4 z 46 zł do 200 zł.

Tak gwałtowny wzrost kosztów transportu zapewne będzie gwoździem do trumny wielu firm przewozowych w Polsce szczególnie tych mniejszych bo będzie to już druga fala wzrostu kosztów transportu w tym roku.

Tą pierwszą spowodował gwałtowny wzrost cen paliw, który przełożył się na 30-40% wzrost cen usług transportowych. To w sposób oczywisty spowodowało spadek popytu na usługi transportowe, a tym samym ogromne kłopoty wielu firm transportowych.

Koszty e-myta firmy transportowe znowu będą musiały przerzucić w koszty usług i część z nich zapewne w związku z tym zniknie z rynku na skutek kolejnej fali zmniejszenia popytu na usługi transportem samochodowym.

Ale wiele towarów w tym w szczególności żywność, musi być przewożona transportem samochodowym. Szacuje się, że udział kosztów transportu w cenie żywności wynosi przeciętnie od 2 do 7%. Po wprowadzeniu e-myta udział ten będzie wynosił przeciętnie od 4 do 14% co w oczywisty sposób przełoży się na wyraźny wzrost cen żywności.

Sumarycznie wzrost stawek VAT, cen paliw i wreszcie wprowadzenie e-myta spowoduje wzrost cen żywności w tym roku o 20-30%. A ponieważ w wielu polskich rodzinach wydatki na żywność stanowią ponad 50% całości wydatków więc takie podwyżki cen żywności oznaczają znaczące pogorszenie ich sytuacji materialnej.

Wprowadzenie e-myta jest wprawdzie realizacją prawa unijnego ale jego zastosowanie w Polsce jest wyjątkowo rygorystyczne.

Dodatkowo objęto nim busy i samochody osobowe z przyczepami, a także przyjęto stawki za kilometr podobne do tych w krajach zachodnich co oznacza, że przy naszym poziomie dochodów ich ciężar jest wyjątkowo dokuczliwy.

Co więcej e-myto jest już 3 obciążeniem dotyczącym transportu ciężarowego w Polsce. Najpierw w 1997 roku zlikwidowano podatek od środków transportu wliczając obciążenia z niego wynikające w cenę paliw. Później jednak przywrócono podatek od środków transportu dla samochodów ciężarowych powyżej 3,5 tony, a także autobusów ponieważ był to podatek wpływający do budżetów gmin, a budżet państwa nie był w stanie pokryć im wszystkich ubytków w dochodach z tego tytułu. Teraz e-myto dotyczy tej samej kategorii pojazdów.

Tak silne obciążenie transportu samochodowego będzie więc z jednej strony powodowało upadłość wielu firm transportowych, z drugiej natomiast wzrost cen wielu towarów w tym w szczególności żywności.

Ledwie na trochę większą skalę niż do tej pory, zaczęliśmy przy użyciu unijnych pieniędzy budować i remontować drogi, a już wiemy że za poruszanie się nimi trzeba będzie słono dodatkowo zapłacić. Na razie samochody ciężarowe ale dalej pójdzie już jak z płatka.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Zdjęcie: [Davide Costanzo](#)

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)